

Wywiad wojskowy w Imperium Rosyjskim – 1

5 stycznia 2014

Wywiad wojskowy ma historię tak długą, jak i same wojny. Uważany jest za niezbędny mechanizm rozwiązywania najważniejszych zadań państwowych. Od momentu powstania Rusi Kijowskiej po dzisiejsze czasy można znaleźć niemało przykładów udanej działalności wywiadowczej w interesach Rosji.

W dawnej Rusi do działalności wywiadu na Wschodzie wykorzystywano przykrywkę „hadłową”. Arabski dziejopisarz X wieku Ibn Hordabdech w swojej „Księdze dróg i państw” opowiada, że w 838 roku wysłannicy rosyjskiego „chana” przybyli do Konstantynopola, a potem do stolicy Kalifatu Abbasydów Bagdadu jako rosyjscy kupcy i zebrali tam ważne informacje o stosunkach bizantyjsko-arabskich.

Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa przez Ruś w działalności wywiadowczej rosyjskich kniaziów coraz szersze zastosowanie znajdowała religia jako przykrywka. Wykorzystywano kapłanów, pielgrzymujących do Jerozolimy i Ziemi Świętej do zbierania informacji wywiadowczej. Dla rosyjskich księstw podlegających naciskowi Chazarów, Połowców, Pieczyngów, a później Mongołów i Tatarów, wywiad był jednym z głównych warunków przetrwania. Aleksander Newski osobiście opracowywał wszystkie wojskowe oraz związane z polityką zagraniczną kroki.

Kiedy w 1240 roku szwedzkie, norweskie i fińskie wojska pojawiły się w ujściu rzeki Iżora, ich dowódca Birger skierował posłów do kniazia Aleksandra z oświadczeniem: „Jeśli możesz mi się przeciwstawić, to jestem, podbijam twoją ziemię”. Na granicach ziemi nowogrodzkiej służbę wartowniczą odbywały oddziały złożone z miejscowych plemion. Na wybrzeżu morskim u ujścia Newy obserwację prowadzili uzbrojeni ludzie z plemienia Wotów. Jak podaje kronika, przywódca jednego z

oddziałów, Pełgusij, odkrył szwedzką flotyllę i o wszystkim co zobaczył doniósł Aleksandrowi. Otrzymawszy wieści, nowogrodzianie niespodziewanie zaatakowali szwedzkich feudałów. Wrogowie zostali rozbici, a kto mógł, uciekał na ocalałych statkach. Straty nowogrodzian były nieznaczne.

Podczas przygotowania do bitwy na Kulikowym Polu dobrze poinformowany o siłach i możliwościach przeciwnika Wielki Książ Moskiewski Dymitr podjął wszelkie niezbędne kroki do pokonania wiernych Mamajowi riaszańczyków. Skierował on przodka słynnego rosyjskiego poety i dyplomaty Fiodora Tiutczewa, bojara Zachriasza Tiutczewa do Złotej Ordy z wielką ilością złota, srebra i dwoma tłumaczami. Tam „poprzez wiernych ludzi” bojar dowiedział się o zdradzie riaszańskiego księcia Olega i o planach chana, aby dokonać pochodu na Ruś, łącząc się z wojskami księcia litewskiego Jagiełły i riaszańczykami. Zamierzali oni potajemnie spotkać się na brzegu Oki i stąd dokonać wspólnego marszu na Moskwę. Nie tracąc ani chwili Zachariasz Tiutczew posłał gońca z wieściami do Wielkiego Kniazia. Otrzymawszy wiadomość książ Dymitr zdecydował się uprzedzić działania wrogów i rozbić pułki Mamaja przed przybyciem jego sojuszników. Kiedy rosyjska armia ruszyła na wroga, książ wysłał przodem oddział wywiadowczy złożony z pięciu wybitnych dworzan z zadaniem wzięcia języka spośród ordy lub kniaziów. Dworzanie pojmali języka ze świty samego Mamaja, który zdradził, że chan Złotej Ordy stoi z wojskiem za Donem i czeka na nadejście drużyn Jagiełły i Olega. W ten sposób, za pomocą wywiadu, Dymitr nie dopuścił do połączenia Tatarów i Litwinów w przededniu bitwy na Kulikowym Polu, co pod wieloma względami zadecydowało o jego zwycięstwie.

Jednak daleko jeszcze było do zawodowej państwowej służby wywiadowczej. Pierwsza państwowa instytucja takiego rodzaju została stworzona za czasów cara Iwana Groźnego.

Autor: Milena Cmilianicz

Źródło: [Głos Rosji](#)